

Anna MARCINKIEWICZ-KACZMARCZYK\*

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów  
Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa

## Propaganda antyniemiecka i antysowiecka w prasie podziemnej SZP-ZWZ-AK (1939–1944)

### Streszczenie

Agresja niemiecka, a następnie okres okupacji ziem polskich oraz eksterminacyjna polityka wroga budziły uzasadniony opór Polaków. Jedną z form walki z okupantem prowadzonej przez armię podziemną było kolportowanie prasy konspiracyjnej. Odgrywała ona szczególną rolę, gdyż zawarte w niej treści podważały wiarygodność informacji publikowanych na łamach prasy „gadzinowej” i przeciwdziałały propagandzie rozpowszechnianej przez wroga.

Centralne pisma SZP zaczęły się ukazywać już w listopadzie 1939 r., a następnie zostały przejęte przez ZWZ-AK. Ogółem, w okresie okupacji SZP-ZWZ-AK wydawała ponad 250 tytułów prasy konspiracyjnej, a jej jednorazowy nakład wynosił ponad 200 tys. egzemplarzy.

Prasę podziemną kolportowano w całym kraju, ale największy zasięg miała ona w dużych miastach. Najlepiej była w nią zaopatrzona Warszawa, która stanowiła centrum działalności podziemnej i działała tu zarówno agendy BIP KG ZWZ-AK, BIP Obszaru Warszawa, jak i BIP Okręgu Warszawa.

Na łamach prasy konspiracyjnej rozpowszechniano zarówno propagandę antyniemiecką, jak i antyradziecką. Propaganda antyniemiecka najsilniej oddziaływała na społeczeństwo na terenie GG, a przede wszystkim w Warszawie, gdzie prasa konspiracyjna była najbardziej dostępna. Fakt ten potwierdzają postawy wielu warszawiaków, którzy, niezależnie od konsekwencji, stosowali się do zaleceń władz podziemnych i wstępowali do armii podziemnej, bojkotowali prasę „gadzinową” oraz imprezy kulturalne organizowane przez władze okupacyjne, nie stosowali się do zarządzeń narzuconych przez te władze, a także uroczystości obchodzili wszystkie ważniejsze rocznice narodowe.

Mniejsza była natomiast skuteczność antyradzieckiej polityki propagandowej. Przede wszystkim, jak już wspomniano, prasa ta była najbardziej dostępna dla mieszkańców GG, których represje radzieckie zazwyczaj bezpośrednio nie dotyczyły. Poza tym jeszcze w latach 1943–1944 zaburcze plany Józefa Stalina oraz prowadzona przez niego polityka zagraniczna nie były dla czytelników tak odczuwalne, jak zarządzenia i represje władz niemieckich. Niezależnie od tego, polityka propagandowa prowadzona na łamach prasy podziemnej utrwalała ducha oporu i kształtowała postawy patriotyczne w społeczeństwie polskim.

---

\* [aniamarc1@wp.pl](mailto:aniamarc1@wp.pl)

**Słowa kluczowe:** okupacja niemiecka, Armia Krajowa, Biuro Informacji i Propagandy, propaganda antyniemiecka, propaganda antysowiecka, prasa konspiracyjna.

Agresja niemiecka, a następnie okres okupacji ziem polskich oraz eksterminacyjna polityka wroga budziły uzasadniony opór społeczeństwa polskiego. Pierwsze ośrodki ruchu oporu powstawały więc jeszcze podczas kampanii wrześniowej. W trakcie oblężenia Warszawy przez wojska niemieckie powstała Służba Zwycięstwu Polski, która potem została przekształcona w Związek Walki Zbrojnej, a następnie w Armię Krajową. Jedną z prowadzonych przez nią form walki z okupantem było kolportowanie prasy konspiracyjnej, która stanowiła znaczącą przeciwwagę dla rozpowszechnianej przez niego prasy „gadzinowej”.

Kilkanaście opracowań na temat polskiej prasy konspiracyjnej w latach 1939–1945 zostało wydanych jeszcze w latach 70., 80. i 90. XX wieku. W 1975 r. została wydana obszerna praca *Polska prasa konspiracyjna lat 1939–1945 i początki prasy w Polsce Ludowej* pod redakcją Mieczysława Adamczaka i Jerzego Jarowieckiego<sup>1</sup>. W monografii tej zostały wykorzystane m.in. badania Jerzego Jarowieckiego, które zostały zawarte w opublikowanym 4 lata wcześniej zbiorze szkiców *Prasa podziemna w latach 1939–1945. Studia i szkice*<sup>2</sup>. Ten sam autor, w 1983 r., wydał jeszcze monografię *Literatura i prasa w latach okupacji hitlerowskiej*<sup>3</sup>. W latach 80. zostały również opublikowane *Szkice z dziejów prasy pod okupacją niemiecką (1939–1945)* autorstwa Ewy Cytowskiej<sup>4</sup> i *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna (1939–1945)* Stanisławy Lewandowskiej<sup>5</sup>. Oprócz tego powstało również kilka publikacji dotyczących prasy konspiracyjnej, wydawanej w poszczególnych regionach Polski. Należą do nich monografie wspomnianych już: Stanisławy Lewandowskiej *Prasa okupowanej Warszawy (1939–1945)*<sup>6</sup> i Jerzego Jarowieckiego *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*<sup>7</sup>, a także Zofii Sokół *Rzeszowska prasa konspiracyjna (1939–1945)*<sup>8</sup>, Mieczysława Adamczyka *Prasa konspiracyjna na Kielecczyźnie w latach 1939–1945*<sup>9</sup> oraz, najstarsza, Zbigniewa Jerzego Hirsza *Lubelska prasa konspiracyjna 1939–1944*<sup>10</sup>.

<sup>1</sup> *Polska prasa konspiracyjna lat 1939–1945 i początki prasy w Polsce Ludowej*, red. M. Adamczak, J. Jarowiecki, Kraków – Kielce 1979.

<sup>2</sup> J. Jarowiecki, *Prasa podziemna w latach 1939–1945. Studia i szkice*, Kraków 1975.

<sup>3</sup> Idem, *Literatura i prasa w latach okupacji hitlerowskiej*, Kraków 1983.

<sup>4</sup> E. Cytowska, *Szkice z dziejów prasy pod okupacją niemiecką (1939–1945)*, Warszawa – Łódź 1986.

<sup>5</sup> S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna (1939–1945)*, Warszawa 1982.

<sup>6</sup> Eadem, *Prasa okupowanej Warszawy 1939–1945*, Warszawa 1992.

<sup>7</sup> J. Jarowiecki, *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Kraków 1980.

<sup>8</sup> Z. Sokół, *Rzeszowska prasa konspiracyjna (1939–1945)*, Rzeszów 1989.

<sup>9</sup> M. Adamczyk *Prasa konspiracyjna na Kielecczyźnie w latach 1939–1945*, Kraków 1982.

<sup>10</sup> Z.J. Hirsza, *Lubelska prasa konspiracyjna 1939–1944*, Lublin 1968.

W każdej z wymienionych wyżej pozycji, w mniejszym lub większym zakresie, został poruszony problem propagandy antyniemieckiej. W drugiej połowie ubiegłego wieku inny był jednak stosunek autorów do treści antyradzieckich, które również były zawarte w prasie konspiracyjnej. Ich ocenę oraz rzetelne omówienie uniemożliwiała bowiem obowiązująca jeszcze w tamtym okresie cenzura. Z tego względu celem autorki niniejszego artykułu jest szczegółowe omówienie nie tylko propagandy antyniemieckiej, ale również antyradzieckiej, która przez cały okres okupacji była obecna w prasie podziemnej.

Prasa wydawana na ziemiach polskich została ostatecznie zlikwidowana przez władze niemieckie w październiku 1939 r. Na terenach anektowanych zorganizowano system zarządzania prasą zbliżony do tego, który obowiązywał w III Rzeszy, natomiast na terenie Generalnego Gubernatorstwa zamierzano realizować określoną politykę prasową. Temu problemowi została poświęcona specjalna konferencja, która odbyła się w Łodzi w październiku 1939 r. Niedługo potem wprowadzono zarządzenie, w którym stwierdzono, że wydawanie i rozpowszechnianie tekstów drukowanych wymaga specjalnego zezwolenia, a następnie, w październiku 1940 r., ogłoszono całkowity zakaz wydawania jakiegokolwiek publikacji w języku polskim<sup>11</sup>.

W miejsce zlikwidowanej prasy polskiej na terenie GG wydawano gazety w języku niemieckim przeznaczone dla żołnierzy oraz zamieszkującej tam niemieckiej ludności cywilnej. Dla Polaków publikowane były specjalne, polskojęzyczne pisma o charakterze propagandowym. Należały do nich dzienniki polityczno-informacyjne oraz pisma ogólnoinformacyjne, fachowe i młodzieżowe. Jednym z najpopularniejszych dzienników był „Nowy Kurier Warszawski”. Oprócz niego w różnych rejonach wydawano takie pisma, jak: „Goniec Krakowski”, „Kurier Kielecki”, „Dziennik Radomski”, „Goniec Częstochowski”, „Głos Lubelski” czy „Gazeta Lwowska”. W Warszawie i Krakowie wychodziły również czasopisma – tygodniki, dwutygodniki i miesięczniki. Jednym z bardziej popularnych był krakowski dwutygodnik „Ilustrowany Kurier Polski” oraz warszawski tygodnik „7 Dni” czy miesięcznik „Fala”. Spośród pism fachowych można wymienić m.in. periodyki „Siew”, „Rolnik”, „Ogrodnictwo” i „Pszczelarz”, natomiast wśród młodzieżowych „Ster”, „Mały Ster” czy „Zawód i Życie”<sup>12</sup>.

Poziom merytoryczny wspomnianej wyżej prasy gadzinowej był bardzo niski, a jej treści z reguły tendencyjne. Informowano więc o zwycięstwach niemieckich, pomijając porażki oraz inne niewygodne dla okupantów fakty. Takie, a nie inne treści miały przekonywać o niezwykłej potędze Rzeszy Niemieckiej oraz wpoić przeświadczenie, że Polacy nie są zdolni do tego, aby odzyskać, a następnie utrzymać niepodległe państwo. W ten sposób władze niemieckie starały się osłabić ducha oporu oraz wiarę we własne siły wśród ludności polskiej<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> E. Cytowska, op. cit., s. 7–8.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 10–11; S. Lewandowska, *Prasa okupowanej...*, s. 41–42.

<sup>13</sup> S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna...*, s. 34.

Z powyższych powodów, w zasadzie od początku okupacji, władze polskiego państwa podziemnego starały się przeciwdziałać prowadzonej przez wroga polityce, rozwijając działalność propagandową i kształtując postawy patriotyczne nie tylko wśród żołnierzy konspiracji, ale również wśród ludności cywilnej. Oddział Polityczny, który odpowiadał za organizowanie pracy propagandowej, funkcjonował już w strukturach SZP, a jego dowódcą był mjr Tadeusz Kruk-Strzelecki. Po powołaniu ZWZ również utworzono Oddział Polityczno-Informacyjny, który wiosną 1940 r. został przemianowany na Oddział VI – Biuro Informacji i Propagandy. W połowie 1940 r. składało się ono z Wydziału Informacji, Wydziału Prasowego, Wydziału Wydawniczego i Wydziału Kolportażu. W drugiej połowie 1940 r., kiedy szefem BIP-u został płk Jan Rzepecki, przeprowadzono tam reorganizację, w wyniku której powołano następujące komórki: Sekretariat, Wydział Propagandy Bieżącej, Wydział Informacji, Wydział Walki Cywilnej, Wydział Kolportażu, Referat „N”, Redakcję „Insurekcji”, Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze, Wojskowe Biuro Historyczne i komórkę więzienną<sup>14</sup>.

Prasa podziemna odgrywała szczególną rolę w prowadzonej przez władze podziemne działalności, gdyż zawarte w niej treści podważały wiarygodność informacji zawartych w prasie „gadzinowej”, przeciwdziałając tym samym propagandzie rozpowszechnianej przez wroga. Centralne pisma SZP zaczęły się ukazywać już w listopadzie 1939 r., a następnie zostały przejęte przez ZWZ-AK. Ogółem w okresie okupacji SZP-ZWZ-AK wydawała ponad 250 tytułów prasy konspiracyjnej, a jej jednorazowy nakład wynosił ponad 200 tys. egzemplarzy<sup>15</sup>.

Prasę podziemną kolportowano w całym kraju, ale największy zasięg miała ona w dużych miastach. Najlepiej była w nią zaopatrzona Warszawa, która stanowiła centrum działalności podziemnej i funkcjonowały tu zarówno agendy BIP KG ZWZ-AK, BIP Obszaru Warszawa, jak i BIP Okręgu Warszawa<sup>16</sup>. Duża część pism wydawanych w stolicy była kolportowana do innych regionów polskich, także na ziemie anektowane przez Rosję Sowiecką. Spośród najbardziej popularnych pism o charakterze ogólnoinformacyjnym należy wymienić, wydawany w Warszawie w latach 1940–1945, a potem również w Krakowie od 1944 do 1945 r., tygodnik „Biuletyn Informacyjny”. Ponadto ogólnie znane były również tygodniki „Biuletyn Informacyjny. Z frontu walki cywilnej” (1942–1944) i „Czyn” (1943–1944), dwutygodniki: „Wiadomości Polskie” (1939–1944) i „Agencja Zachodnia” (1943–1944). Konspiracyjne pisma podziemne wydawano także w mniejszych miastach, m.in. w Brzesku wychodził tygodnik „Pobudka. Biuletyn Informacyjny” (1942–1944), w Legionowie tygodnik „Ostatnie Wiadomości” (1941), a potem „Reduta” (1942–1944) oraz dwutygodnik „Dru-

<sup>14</sup> L. Wyszczelski, *Oświata, propaganda, kultura w Wojsku Polskim w latach 1918–1945*, Warszawa 2004, s. 265–266.

<sup>15</sup> S. Lewandowska, *Prasa okupowanej...*, s. 63, s. 266.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 266.

żyna AK” (1943–1944), w Kielcach tygodnik „Wiarus” (1943–1944), w Częstochowie „Czyn Zbrojny” (1943–1944), zaś w Wyszku tygodnik „Do Celu” (1941–1943). Do pism kolportowanych w terenie należały również wydawane w 1944 r. tygodniki: „Szlakiem Orła Białego” oraz „W Szeregu”, a także „Gawędy Żołnierskie”.

Pisma ogólnoinformacyjne zawierały najczęściej ogólne wiadomości na temat sytuacji militarnej w Europie i na świecie, omówienie polityki Niemiec i Rosji Sowieckiej oraz ich stosunek do ludności polskiej. Oprócz tego zamieszczano na ich łamach informacje dotyczące polityki prowadzonej przez polskie władze emigracyjne, działalności armii podziemnej, opisywano ważniejsze akcje sabotażowo-dywersyjne, a także charakteryzowano żołnierza konspiracji, jego powinności i postawę moralną.

Nieco odmienny charakter miały instruktażowe pisma wojskowe przeznaczone najczęściej dla oficerów i szeregowych służących w armii podziemnej. Należały do nich „Biuletyn Sztabowy” (1941–1944), „Insurekcja” (1941–1944), „Żołnierz Polski” (1941–1944), „Nowa Armia Nowej Polski” (1941), czy wspomniany już dwutygodnik „Drużyna AK”. Pierwsze z wymienionych pism było przeznaczone przede wszystkim dla wojskowych wyższych stopni i zawierało syntetyczne opracowania specjalistów z Wielkiej Brytanii, USA i Szwajcarii w zakresie spraw wojskowych, lotniczych, morskich, politycznych, ekonomicznych, dyplomatycznych oraz społecznych tej wojny. Miesięczniki „Insurekcja” i „Żołnierz Polski” były pismami przeznaczonymi zarówno dla oficerów, jak i podoficerów oraz szeregowych. Na ich łamach publikowano informacje praktyczne, ułatwiające „[...] żołnierzom powstańczego wojska przygotowanie się do przyszłych zadań, scharakteryzowanie warunków społecznych, politycznych i gospodarczych, w których polskiemu dowódcy wypadnie walczyć. Zorientowanie się w nich zawczasu, większe uspołecznienie się uchroni go przed popełnieniem niejednego błędu [...]”<sup>17</sup>. Poruszano więc problemy ogólnowojskowe i fachowe, omawiając m.in.: tajemnicę wojskową, rolę dowódcy, czyszczenie broni, materiały wybuchowe, techniczne środki w walkach, fortyfikacje w walkach ulicznych. Dla żołnierzy armii podziemnej były również przeznaczone „Nowa Armia Nowej Polski” i „Drużyna AK”. W tej ostatniej jednak zamierzano położyć szczególny nacisk na problemy indywidualne żołnierzy i trudności, z jakimi borykają się na co dzień, wykonując zadania konspiracyjne. Analizując te problemy, starano się udzielać im wsparcia psychicznego.

Z oczywistych powodów treści propagandowe publikowano zarówno na łamach pism wojskowych, jak i ogólnoinformacyjnych, ale w tych ostatnich było ich znacznie więcej. Formułowano je na bieżąco i dostosowywano do aktualnej sytuacji politycznej. Od początku do końca okupacji, z takim samym natężeniem, starano się utrwalić niechęć społeczeństwa polskiego do władz niemieckich i prowadzonej przez nie polityki.

<sup>17</sup> *Od Redakcji*, „Insurekcja” ze stycznia 1941, z. 1, s. 1.

Nieco inaczej wyglądał natomiast stosunek władz podziemnych do ZSRR okupującego polskie ziemie wschodnie. Po agresji z 17 września 1939 r. rząd RP na emigracji ogłosił, że Polska pozostaje w stanie wojny zarówno z Rzeszą Niemiecką, jak i z Rosją Radziecką. Takie stanowisko propagowano aż do zawarcia układu Sikorski-Majski i nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem radzieckim. Od 1941 do 1943 r. starano się być lojalnym wobec ZSRR. Dopiero po odkryciu grobów katyńskich i zerwaniu stosunków polsko-sowieckich w 1943 r. zaczęto ponownie atakować politykę Stalina, demaskując jednocześnie protegowanych przez niego przedstawicieli PPR. Pod koniec 1943 r. powstał Społeczny Komitet Antykomunistyczny, który miał koordynować w obozie londyńskim tzw. akcję „K”, wymierzoną przeciw PPR, AL, KRN i ZSRR. W strukturach BIP-u propagandą antykomunistyczną zajmował się podwydział „Antyk”, kierowany przez Tadeusza Żenczykowskiego, który nawiązał współpracę z referatami prasowymi wszystkich większych ugrupowań politycznych działających na terenie okupowanego kraju, dostarczając im materiałów propagandowych, a także wydawał dwa pisma – „Głos Ludu” i „Wolność Robotniczą”<sup>18</sup>.

Jedną z form utrwalania nienawiści społeczeństwa do okupanta niemieckiego było opisywanie stosowanych przez niego represji. Bardzo wiele tego rodzaju informacji można znaleźć na łamach „Biuletynu Informacyjnego” w 1940 r. Oprócz tego na jego łamach omawiano i oceniano politykę prowadzoną przez III Rzeszę, porównując ją do polityki prowadzonej na terenie zaboru pruskiego, czy też opisywano i krytykowano postawy antypolskie w społeczeństwie niemieckim. Podobne treści publikowano również w następnych latach okupacji, z tym że w ostatnich dwóch latach wojny znacznie więcej miejsca poświęcano informacjom o klęskach wojsk niemieckich na frontach. Takie same treści, w mniejszym lub większym stopniu, były także publikowane w innych pismach podziemnych.

Informacje na temat okrutnego traktowania ludności cywilnej przez okupantów można znaleźć już w pierwszych numerach „Biuletynu Informacyjnego” z 1940 r. W artykule zatytułowanym *Oblawa* stwierdzono: „[...] Warszawa była terenem ogromnej, przekraczającej rozmiarami wszystkie poprzednie, oblawy na jej mieszkańców. Tysiące uzbrojonych Niemców (przeważnie SS-ów) urządziło polowanie na ludzi, wobec którego bledną sceny z «Chaty Wujka Toma». W czasie oblawy bito i poniewierano chwytych, kilkunastu – zastrzelono, wielu raniło [...]”<sup>19</sup>.

W numerach z następnych lat można znaleźć szczegółowe liczby Polaków rozstrzelanych przez okupantów oraz informacje o egzekucjach dokonywanych w getcie. Od stycznia 1944 r. systematycznie dostarczano czytelnikom wiado-

<sup>18</sup> P. Matusak, *Edukacja i kultura Polski Podziemnej 1939–1945*, Siedlce 1997, s. 410–411.

<sup>19</sup> *Oblawa*, „Biuletyn Informacyjny” z 16 sierpnia 1940 r., s. 6.

mości na ten temat. Na przykład w numerze z końca stycznia 1944 r. zamieszczono następującą notatkę: „[...] Nowy olbrzymi mord. Trzy nowe egzekucje «oficjalnie» odbyły się 13, 22 i 24 stycznia. Rozstrzelano w nich (według plakatów niemieckich) 250 Polaków. W ten sposób w 34 jawnych mordach masowych stracono dotąd ok. 1300 osób. Rzeczywista liczba ofiar jest – jak stale podkreślamy znacznie wyższa [...]”<sup>20</sup>. Informacje o tym samym charakterze zamieszczono również w numerze z maja tego roku, gdzie zaakcentowano, że w getcie warszawskim wciąż trwają masowe egzekucje.

Po klęsce powstania warszawskiego tego rodzaju notatki przybrały jeszcze bardziej tragiczny ton. W jednym z ostatnich numerów „Biuletynu Informacyjnego” z grudnia 1944 r. napisano, że „[...] tępienie polskości jest bardziej jeszcze perwersyjne. Aresztowania i likwidacje ludzi odbywają się nadal, lecz po cichu i w ukryciu, łapanki na wywóz do Rzeszy stają się prawie niewidoczne wobec nieustannych i masowych branek do kopania okopów i wobec systematycznego wyłapywania warszawiaków. Obecnie stosowaną politykę okupanta można nazwać totalnym wyniszczeniem naszego narodu. [...]”<sup>21</sup>.

O egzekucjach w getcie warszawskim przeprowadzanych przez władze okupacyjne informowały również inne gazety, m.in. „Agencja Zachodnia” czy „Wiarus”. Ponadto na ich łamach zamieszczano także notatki na temat innego rodzaju represji stosowanych przez Niemców. W pierwszym z wymienionych pism w listopadzie 1943 r. opublikowano obszerny artykuł o sytuacji polskich robotników wywiezionych przymusowo do Niemiec. Opisano w nim ich trudne warunki bytowe oraz negatywny stosunek pracodawców, którzy źle ich traktowali, a nawet obrażali i poniżali. Przestrzegano przy tym czytelników, aby nie wierzyli w hasła rozpowszechniane przez propagandę niemiecką, które zachęcały Polaków do wyjazdu, obiecując nie tylko dobre warunki pracy, ale również godziwe wynagrodzenie<sup>22</sup>.

W drugiej z wymienionych gazet w maju 1944 r. zamieszczono informację o wyjątkowo okrutnych represjach niemieckich przeprowadzonych w tymże miesiącu w Mińsku Mazowieckim. Najpierw podpalono drewniane zabudowania na rynku miasta i strzelano do uciekających z nich ludzi, a następnie kilku uzbrojonych Niemców weszło do kościoła podczas odprawiania mszy i wyprowadziło czterech mężczyzn, których potem rozstrzelało. Ogółem zginęło 17 osób, rannych było ok. 60, a wywieziono ponad 80<sup>23</sup>.

Spośród innych form represji niemieckich opisywano także wysiedlanie chłopów polskich z ziem przyłączonych do III Rzeszy. W „Biuletynie Informacyjnym” z września 1940 r. omówiono akcję wysiedleńczą przeprowadzaną

<sup>20</sup> Warszawa, „Biuletyn Informacyjny” z 27 stycznia 1944 r., nr 4 (211), s. 8.

<sup>21</sup> „Ausrotten”, „Biuletyn Informacyjny” z 13 grudnia 1944 r., nr 104 (312), s. 1.

<sup>22</sup> Z doli robotnika polskiego w Niemczech, „Agencja Zachodnia” z 22 listopada 1943 r., nr 10–11, s. 16.

<sup>23</sup> Profanacja świątyni, „Wiarus” z 24 maja 1944 r., nr 20, s. 2.

przez okupantów na terenie Kujaw oraz województwa sieradzkiego i wieluńskiego. Sposób traktowania ludności polskiej był wyjątkowo okrutny, poza tym okupanci zabierali jej nie tylko ziemię, ale również cały dobytek oraz zasoby finansowe, jeśli je posiadała. W taki sam sposób wysiedlano mieszkańców miast na tych terenach<sup>24</sup>.

Przez cały 1940 r. na łamach „Biuletynu Informacyjnego” pojawiło się ok. kilkudziesięciu artykułów i notatek dotyczących represji niemieckich. W innych gazetach, zależnie od liczby wydawanych numerów, zamieszczano od kilku do kilkunastu tego rodzaju informacji. Sposób ich przekazywania był bardzo specyficzny. Represje wobec ludności cywilnej były wprawdzie stałym elementem życia codziennego mieszkańców GG, ale ich szczegółowe opisywanie silnie oddziaływało na emocje czytelników, budząc uzasadnioną nienawiść do władz okupacyjnych i utrwalając ducha oporu.

Inną formą budzenia ducha oporu przeciwko Niemcom było ukazywanie polityki Rzeszy Niemieckiej i jej celów – niehumanitarnych i sprzecznych z wszelkimi zasadami moralnymi. Bardzo często przekonywano o tym, że obywatele niemieccy byli znacznie mniej wartościowi pod względem moralnym niż przedstawiciele innych narodowości, stwierdzając m.in.: „[...] Mózg niemiecki jest tak prymitywny, że wszelkie pojęcia wznoszące się ponad dziedzinę walki o łup i ponad grabież są mu obce i są dla niego najzupełniej niedostępne. Niedostępna jest duszy niemieckiej chrześcijańska idea Boga, jednakową miłością darzącego wszystkich ludzi [...]”<sup>25</sup>.

Tradycji zaborczej polityki państwa niemieckiego poszukiwano w wiekach wcześniejszych, dowodząc, że jej początki miały miejsce już w czasach rządów kanclerza Ottona Bismarcka. Problem ten poruszono m.in. w artykułach: *O „złym hitlerowcu” i „dobrym Niemcu”*, *Tacy są Niemcy czy Dwie metody*. W pierwszym z wymienionych artykułów dowodzono, że objęcie władzy przez Hitlera w Niemczech nie było dziełem przypadku, lecz wynikało z faktu, że głoszone przez niego hasła były w pełni akceptowane przez naród niemiecki. Podkreślano przy tym, że „[...] Teoria o niemieckiej «rasie panów» i polskim «narodzie parobków» nie jest wynalazkiem hitlerowskim, lecz «dorobkiem» niemieckich uczonych na długo przed Hitlerem. Nie Hitler – lecz Bismarck wołał w 1886 w Sejmie Pruskim: «Bijcie Polaków, dopóki nie odejdzie im ochota do życia». A Fryderyk II? A Krzyżacy? Nie! Nie ma rozbieżności pomiędzy Hitlerem a olbrzymią większością narodu niemieckiego! Nie jest przypadkiem, że Hitler stoi na czele Niemiec [...]”<sup>26</sup>.

W innym artykule, który opublikowano na łamach „Szlakiem Orła Białego” także starano się uzasadnić powyższe tezy, stwierdzając, że „[...] Hitleryzm

<sup>24</sup> *Z terenu anektowanego*, „Biuletyn Informacyjny” z 6 września 1940 r., s. 5.

<sup>25</sup> *Z doli robotnika polskiego w Niemczech*, „Agencja Zachodnia” z 22 listopada 1943 r., nr 10–11, s. 16.

<sup>26</sup> *O „złym hitlerowcu” i „dobrym Niemcu”*, „Biuletyn Informacyjny” z 28 listopada 1940 r., s. 1.



w ani jednym szczególe nie jest czymś nowym w stosunku do dawnego i stałego programu niemieckiego. Nowa jest tylko skala i pośpiech. Hitler wiele razy mówił, a jeszcze częściej myślał, że jest ucieleśnieniem losu narodu niemieckiego na przestrzeni tysiąca lat. Takie przeświadczenie nie powstało z niczego, jest na czymś oparte, choć to oparcie uważamy za idiotyczne lub zbrodnicze. Hitler dlatego poczuł się ucieleśnieniem niemieckiego narodu, ponieważ w jego mózgu półinteligenta zrodziło się przekonanie, że dla dążeń niemieckich wynalazł genialną metodę, na którą nie mogli wpaść jego dotychczasowi, lękliwi poprzednicy [...]”<sup>27</sup>. W podsumowaniu tego tekstu stwierdzono, że od wieków podstawową cechą charakteru Niemców był brak jakiegokolwiek wrażliwości oraz zasad moralnych i dlatego w tak bezwzględny sposób realizowali oni swoje cele polityczne.

W niektórych tekstach metody represjonowania Polaków w latach 1939–1945 porównywano do tych, które były stosowane w okresie zaborów. W artykułach *Tacy są Niemcy* i *Dwie metody* wspomniano o organizacji HAKATA, zmierzającej do zgermanizowania ludności polskiej, przekonując, że zasady jej działania były takie same jak te, na których opierała się działalność kierowanej przez Adolfa Hitlera partii NSDAP. Obydwie bowiem nie umiały w pokojowy sposób pozyskać przychylności przedstawicieli narodowości słowiańskiej, reprezentujących większą wrażliwość, kulturę i znacznie wyższy poziom intelektualny. Z tego względu starali się ich od siebie uzależnić, używając przemocy i stosując represje. Rezultatem stosowania takich, a nie innych metod było jednak zdobywanie akceptacji tylko ludzi bezwartościowych, którzy byli skłonni współpracować z okupantem w zamian za uzyskiwanie korzyści materialnych. Podkreślano więc, że okupanci niemieccy, „[...] działając pięścią i gwałtem (obóz koncentracyjny w razie odmowy wpisania się na listę niemiecką), lada obietnicą koncesji, zwiększonych przydziałów itp., pozyskują dla niemieckości same szumowiny [...]”<sup>28</sup>.

Ukazywanie niższości intelektualnej i kulturowej narodu niemieckiego dowartościowywało polskich czytelników. Świadomość przewagi intelektualnej, jaką posiadali nad okupantami, pozwalała im nabrać dystansu do prowadzonej przez nich polityki, która, jak podkreślano, była następstwem ich prymitywnego sposobu myślenia. Ów sposób myślenia nie tylko uodparniał Polaków na wpływ propagandy niemieckiej, ale również ułatwiał przetrwanie trudnej, okupacyjnej rzeczywistości.

Brak wszelkiej wrażliwości oraz uczuć humanitarnych, który zarzucano niemieckim okupantom, powodował, że nie mieli oni żadnych wyrzutów sumienia. W prasie z 1944 r. publikowano informacje, że nadchodząca klęska militarna nie budzi u nich nawet poczucia winy, a jedynie strach przed odpowiedzialnością za dokonane zbrodnie. Na łamach „Agencji Zachodniej” stwierdzono na przykład, że „[...] Niemcy nie oskarżają Hitlera za jego zbrodnie, ale za to, że

<sup>27</sup> *Aktualne informacje z kraju i ze świata*, „Szlakiem Orła Białego” z 16 kwietnia 1944 r., nr 1, s. 5.

<sup>28</sup> *Dwie metody*, „Agencja Zachodnia” z 20 grudnia 1943 r., nr 13, s. 12.

mu się nie udało. Im więcej boi się Niemiec, tym okrutniejszych domaga się represji na Polakach [...]”<sup>29</sup>. Następstwem ich strachu, jak wnioskowano, były więc nie wyrzuty sumienia za dokonane zbrodnie, tylko kolejne represje.

Niezależnie od tego w większości artykułów podkreślano, że w obliczu nadchodzącej klęski wcześniej czy później okupanci będą musieli odpowiedzieć za wszystkie swoje zbrodnie. Odpowiedzialność za politykę III Rzeszy ponosili, jak często akcentowano, nie tylko przedstawiciele jej władz, ale całe społeczeństwo niemieckie, gdyż „[...] nie ma Niemców dobrych. Są tylko Niemcy – zbrodniarze lub Niemcy – tolerujący i popierający zbrodniarzy. Gdzież bowiem byli dobrzy Niemcy, gdy setkami rozstrzeliwano niemal co dnia niewinnych na ulicach Warszawy? Czy rozległ się choć jeden głos protestu w armii niemieckiej przeciwko koszarom obozów koncentracyjnych? [...]”<sup>30</sup>. Przedstawianie narodu niemieckiego jako z natury pozbawionego wszelkich ludzkich uczuć miało na celu wzbudzenie głębokiej nienawiści do niego oraz chęci zemsty za wszystkie doznane krzywdy.

Oprócz represji naród polski w latach 1939–1945 był również, jak już wspomniano, narażony na wpływ propagandy niemieckiej. Jej oddziaływanie było szczególnie niebezpieczne w latach 1943–1944, kiedy zbliżał się koniec wojny, a kwestia przyszłości politycznej państwa polskiego wciąż nie była jasna. W prasie podziemnej starano się głównie przestrzegać czytelników, aby nie wierzyli w informacje rozpowszechniane przez władze okupacyjne. Dotyczyły one przede wszystkim zwycięstw niemieckich, negatywnych opinii na temat działalności ZWZ-AK oraz polityki prowadzonej przez rząd RP na emigracji.

Informacje o zwycięstwach wojsk niemieckich były publikowane na łamach prasy gadzinowej oraz obwieszczane na rozwieszanych w miastach plakatach i za pośrednictwem rozgłośni radiowych, można je było także znaleźć w repertuarze kin i teatrów przeznaczonym dla ludności polskiej. Z oczywistych powodów w ostatnich latach wojny władze okupacyjne informowały jedynie o sukcesach na froncie, natomiast w ogóle nie wspominały o porażkach. W ten sposób starano się przekonać mieszkańców ziem okupowanych, że naród niemiecki jest niepokonany i tym samym zniechęcić go do stawiania jakiegokolwiek oporu.

Z tego względu w prasie podziemnej od początku nawoływano, aby nie czytać prasy „gadinowej” i nie uczęszczać do kin czy teatrów, gdyż „[...] Celem tych wydawnictw jest moralne rozbrajanie narodu polskiego przez wyszydzenie polskiego oporu zbrojnego, przez dyskredytowanie polskiej gospodarki, przez fałszywe informowanie z zakresu sytuacji wojenno-politycznej oraz demoralizowanie zdrowej duszy ludu polskiego przez pornograficzne ilustracje, powieści itp. [...]”<sup>31</sup>. Brak styczności z propagandą niemiecką nie tylko przeciwdziałał jej

<sup>29</sup> *Ewolucja nastrojów niemieckich w Polsce*, „Agencja Zachodnia” z 27 stycznia 1944 r., nr 1–2, s. 15.

<sup>30</sup> *Dzień zapłaty*, „Biuletyn Informacyjny” z 31 lipca 1944 r., nr 33 (240), s. 12.

<sup>31</sup> *Bojkotujmy niemieckie pisma i kina*, „Ostatnie Wiadomości” z 17 października 1941 r., nr 5, s. 2.

zgnubnemu wpływowi na polskiego czytelnika, ale także pozwalał mu zachować zdrowy rozsądek oraz w miarę obiektywnie oceniać sytuację międzynarodową.

Tym bardziej że w prasie podziemnej na bieżąco informowano o klęskach armii niemieckiej oraz omawiano aktualną sytuację Polski na świecie. W „Biuletynie Informacyjnym” z marca 1944 r. napisano: „[...] Mimo że ciągle słyszymy i czytamy o ofensywie powietrznej Anglosasów na Rzeszę, nie zdajemy sobie przeważnie sprawy z tego, jak nieludzkie cierpienia są dziś udziałem Niemiec, jak potwornie zniszczona jest większość niemieckich miast i jaką strasliwą, na stulecia pamięci obliczoną, lekcję pokojowości otrzymuje ten naród zbrodniarzy i podpalaczy świata [...]”<sup>32</sup>. W innym numerze tego pisma, z lipca tegoż roku, stwierdzono natomiast, że „[...] Widzimy i czujemy to wszyscy, że groźne zjawiska wojny weszły w okres przełomowy. Zamach na Hitlera, katastrofalna sytuacja frontu niemieckiego wschodniego oraz ogromny spadek ducha wojennego Niemców – świadczą o tym, że przesila się niemiecka wola walki [...]”<sup>33</sup>.

Autorzy powyższych tekstów mocno akcentowali fakt, że siła ekspansji niemieckiej w Europie została złamana i III Rzesza zostanie wkrótce pokonana. Cierpienia narodu niemieckiego były nie tylko zasłużoną karą za wszystkie popełnione zbrodnie, ale również zadośćuczynieniem dla społeczeństwa polskiego za doznane krzywdy. Taki, a nie inny obraz Niemiec, a przede wszystkim przekonanie o ich militarnym osłabieniu oddziaływało na nastroje oraz budziło chęć odwetu na okupantach, stając się równocześnie jednym z czynników, które przyczyniły się do wybuchu powstania warszawskiego.

Inną formą przeciwdziałania propagandzie niemieckiej było podważanie wiarygodności przekazywanych przez nią treści. Najostrzej atakowano i podważano wszelkie negatywne opinie na temat armii podziemnej czy polskich władz emigracyjnych. Podkreślano więc, że „[...] Przewrotne prowokacyjne kłamstwa i oszustwa Niemców nie zdołają zaćmwić jasnej świadomości Warszawy, iż zbrodnie niemieckie zaczęły się i trwały już na długo, długo przedtem nim przeciw poszczególnym katom niemieckim zwróciła się karząca dłoń Polski Podziemnej. Mimo perfidii niemieckich wystąpień, społeczeństwo polskie doskonale rozróżnia i rozróżniać będzie akcję otoczonych uwielbieniem bohaterskich bojowników Polski Podziemnej od zamachów dokonywanych przez prowokatorów niemieckich [...]”<sup>34</sup>.

Starając się przekonać czytelnika o wiarygodności powyższych informacji, w prasie podziemnej zamieszczano szczegółowe relacje z przebiegu akcji sabotażowo-dywersyjnych. Najczęściej opisywano te, w których ginęli wyżsi urzędnicy niemieccy odpowiedzialni za stosowanie najbardziej okrutnych represji wobec ludności cywilnej. W każdej tego rodzaju relacji zamieszczano dokładne informacje na temat postawionych im zarzutów. Na przykład notatka dotycząca

<sup>32</sup> *Niemcy na przednówku*, „Biuletyn Informacyjny” z 9 marca 1944 r., nr 10 (217), s. 1.

<sup>33</sup> *Czas kryzysu*, „Biuletyn Informacyjny” z 24 lipca 1944 r., nr 30 (237), s. 1.

<sup>34</sup> *Od redakcji*, „Biuletyn Informacyjny” z 4 listopada 1943 r., nr 44 (199), s. 1.

zastrzelenia wyższego urzędnika policji w GG Fryderyka Krügera brzmiała następująco: „[...] W odwet za swą zbrodniczą działalność w Polsce, a w szczególności za ostatnie skazanie na śmierć 70 niewinnych Polaków, obwieszczone zarządzeniem z dn. 12 lutego 43 r. – szef policji w Gen. Gubernatorstwie i zastępca Gen. Gubernatora, gen. Policji Krüger zgładzony został w Krakowie w dn. 20 kwietnia 1943 r. o godz. 9.50 [...]”<sup>35</sup>. W ten sposób przekonywano czytelnika, że wszystkie akcje sabotażowo-dywersyjne organizowane przez władze podziemne były uzasadnione, gdyż ich celem było pomszczenie represji stosowanych przez wroga.

Żołnierzy armii podziemnej ukazywano jako bohaterów, którzy narażali swe życie, aby ukarać okupanta za zbrodnie dokonane przeciwko narodowi polskiemu. Prowadzone przez nich działania sabotażowo-dywersyjne miały nie tylko pomścić represje okupanta, ale także osłabić tyły armii niemieckiej. W tym świetle treści propagandowe ukazujące członków konspiracji jako bandytów i zbrodniarzy brzmiały zupełnie niewiarygodnie.

Warto jednak zaznaczyć, że na łamach prasy „gadzinowej” rozpowszechniano również takie informacje, których wiarygodność trudno było podważyć. Dotyczyły one sytuacji polskich władz emigracyjnych na arenie międzynarodowej oraz ich trudnych relacji ze Związkiem Sowieckim. Najtrudniejsze były tematy dotyczące zbrodni katyńskiej, zaborczych planów Stalina wobec ziem polskich, czy też jego fałszywych obietnic składanych politykom polskim i brytyjskim. Podkreślano więc, że władze okupacyjne celowo poruszają tego rodzaju problemy, licząc w przyszłości na określone korzyści z konfliktu polsko-sowieckiego. Bardzo wymowna była treść artykułu poruszającego te kwestie, który został opublikowany na łamach „Biuletynu Informacyjnego” w grudniu 1944 r., czyli już po klęsce powstania warszawskiego. Odnosząc się w nim do ostatnich informacji publikowanych na łamach prasy „gadzinowej”, napisano, że „[...] Treść propagandowa wciąż ta sama, choć podawana w rozmaity sposób: Polska przez Anglię „zaprzędana Sowietaom, rozsądek każe iść u boku Niemców, Niemcy jedyni są w stanie obronić Europę i Polskę przed zalewem bolszewickim, słowa uznania dla bohaterstwa Warszawy, dla dzielności AK itp. [...]”<sup>36</sup>. We wnioskach końcowych autor artykułu stwierdził, że podstawowymi celami przekazywania takich, a nie innych informacji była chęć pozyskania robotników polskich do pracy w III Rzeszy i wywołanie „zamętu w opinii polskiej” oraz wrażenia, że Polacy nie mając oparcia w państwach zachodnich, współpracowali z okupantem. W ten sposób, jak podkreślano, Niemcy starali się „[...] za jednym zamachem osiągnąć dwa cele: zyskać robotnika i zaszkodzić sprawie polskiej na terenie międzynarodowym [...]”<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> *Zgładzenie Krügera*, „Biuletyn Informacyjny” z 6 maja 1943 r., nr 18 (173), s. 1.

<sup>36</sup> *Nowa ofensywa propagandy niemieckiej*, „Biuletyn Informacyjny” z 10 grudnia 1944 r., nr 103 (311), s. 8.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

Niezależnie jednak od przedstawionych wyżej uzasadnień, wiarygodność treści antyradzieckich rozpowszechnianych w ramach niemieckiej akcji propagandowej była trudna do podważenia, gdyż duża ich część była zgodna z prawdą. Poza tym te same informacje, chociaż w innej formie, rozpowszechniano również w polskiej prasie podziemnej. W tej ostatniej, jak już wspomniano, treści antyradzieckie publikowano od początku okupacji, ale z różnym natężeniem. Do połowy 1941 r., czyli do zawarcia układu Sikorski-Majski, najczęściej zamieszczano informacje na temat represji sowieckich przeprowadzanych na terenach polskich zaanektowanych przez ZSRS we wrześniu 1939 r.

Na łamach „Biuletynu Informacyjnego” z września 1940 r. zamieszczono notatkę na temat aresztowań polskich oficerów w Wilnie<sup>38</sup>, natomiast w grudniowym numerze tego pisma obszernie informacje o akcji wysiedleńczej. Sytuację ludności polskiej na ziemiach wschodnich opisano w następujący sposób: „[...] Barbarzyńskie wysiedlanie ludności polskiej z naszych ziem wschodnich na tereny głębokiej Rosji objęło ok. 400 000 Polaków. Wysiedlanie masowe odbyło się w zimie i na wiosnę. Wziętych w brance lutowej zesłano do obwodów Archangielskiego, Wołogodzkiego, Republiki Komi [...] Warunki życia zesłanych wszędzie trudne, niekiedy nie do zniesienia [...]”<sup>39</sup>.

Problem ludności polskiej pozostającej pod okupacją sowiecką został również poruszony w artykule *Nastroje okupacji sowieckiej*, opublikowanym w „Biuletynie Informacyjnym” z kwietnia 1941 r. Podkreślono w nim, że pomimo iż w tym okresie złagodzone już represje wobec ludności polskiej, to jej stosunek do władz sowieckich nie zmienił się, gdyż: „[...] potęguje się nienawiść do Bolszewików. Nienawiść ta jest specjalnie silna wśród chłopów, zmuszanych do kolektywizacji swych gospodarstw, gnębionych rekwizycjami i kontyngentami nie mniejszymi niż w okupacji niemieckiej [...]”<sup>40</sup>. Warto zaznaczyć, że w początkowych latach okupacji poruszano przede wszystkim problem represji stosowanych przez władze sowieckie wobec Polaków na ziemiach wschodnich odebranych II Rzeczypospolitej oraz pogarszające się tam warunki życia.

W pierwszej połowie 1941 r. sytuacja ludności polskiej na ziemiach wschodnich nieco się poprawiła, gdyż w sierpniu tego roku doszło do nawiązania stosunków pomiędzy rządem RP na emigracji a ZSRS. W tej sytuacji na łamach prasy podziemnej nie publikowano już artykułów o treściach antyradzieckich, ograniczając się do opisywania przebiegu negocjacji polsko-radzieckich, a następnie warunków podpisania układu Sikorski-Majski.

W „Biuletynie Informacyjnym” z lipca 1941 r., czyli jeszcze przed zawarciem układu, zamieszczono opinie dotyczące prowadzenia negocjacji polsko-radzieckich. W artykule zatytułowanym *Sprawy polskie* można jednak było wyczuć brak zaufania autora do przyszłych sojuszników, zwłaszcza w kwestii za-

<sup>38</sup> *Wileńszczyzna*, „Biuletyn Informacyjny” z 6 września 1940 r., s. 5.

<sup>39</sup> *Pustoszenie ziem wschodnich*, „Biuletyn Informacyjny” z 12 grudnia 1940 r., s. 5.

<sup>40</sup> *Nastroje okupacji sowieckiej*, „Biuletyn Informacyjny” z 3 kwietnia 1941 r., s. 11.

akceptowania granic Polski z 1939 r. Napisał on bowiem: „[...] Musimy wszyscy o tym pamiętać, że tak toczące się rozmowy, jak i przyszłe nasze układy z Rosją muszą doprowadzić do przywrócenia stanu między nami i naszym wschodnim sąsiadem, jaki był przed wrześniem 1939 r. Natomiast wszelkie sojusze oparte na ściślejszej współpracy także i po wojnie między nami a naszym wschodnim sąsiadem będą możliwe tylko na płaszczyźnie głębokich zmian w ustosunkowaniu się tego sąsiada do Polski [...]”<sup>41</sup>. Biorąc pod uwagę dotychczasowe relacje Polski i ZSRS, trudno dziwić się temu, że zarówno władze, jak i społeczeństwo polskie nie ufało w uczciwe intencje radzieckiego partnera. Warto również zaznaczyć, iż od początku zdawano sobie sprawę z faktu, że podstawową przyczyną zawarcia porozumienia pomiędzy Polską i ZSRS była trudna sytuacja militarna tego ostatniego, która zmusiła go do przejścia na stronę aliantów.

Układ Sikorski-Majski, jego treść, a także opinie na ten temat były publikowane w wielu pismach. Najobszerniejsze informacje zamieszczono m.in. na łamach „Biuletynu Informacyjnego” i „Ostatnich Wiadomości”. W „Biuletynie Informacyjnym” z 7 sierpnia 1941 r. poinformowano wprawdzie tylko o zawarciu tego układu i podano jego treść, ale już w jego kolejnym numerze zamieszczono szerszy artykuł, w którym wyrażono nadzieję, że nastąpi wreszcie okres normalnych stosunków pomiędzy obydwoma państwami. Autor tego artykułu podkreślił jednak, że wśród Polaków były różne opinie na ten temat, nie zawsze pozytywne, gdyż: „[...] Niewątpliwie względy uczuciowe usprawiedliwiają rezerwę i zastrzeżenia wysuwane przez pewien odłam opinii. Pamięć niedawnej przeszłości, a w szczególności pamięć poczynań sowieckich na ziemiach polskich, jest żywa i nikt nie może sobie życzyć zatarcia jej w sercach Polaków [...]”<sup>42</sup>. Podobne opinie na temat układu Sikorski-Majski zamieszczono na łamach „Ostatnich Wiadomości” z września 1941 r. Ponadto z dużym optymizmem opisywano możliwości utworzenia armii polskiej w ZSRS i jej potencjału militarnego, informując jednocześnie o tym, że mundurów dostarczy Wielka Brytania, a wyposażenia ZSRS<sup>43</sup>.

Kolejne wiadomości na temat armii polskiej w Rosji Sowieckiej dotyczyły przede wszystkim procesu jej tworzenia. W październikowym numerze „Ostatnich Wiadomości” napisano z entuzjazmem, że wkrótce „[...] Armia polska w Sow. liczyć będzie trzy dywizje. Posiada ona wszelkie służby pomocnicze. PCK już działa. Powołano polską kobiecą organizację wojskową, na czele której stanęła Polka niedawno wypuszczona z więzienia. Władze sow. nie wyraziły sprzeciwu co do powołania kapelanów pułkowych. [...]”<sup>44</sup>. W artykułach i notatkach z początkowego okresu tworzenia armii polskiej podkreślano życzliwy stosunek władz radzieckich do tej inicjatywy.

<sup>41</sup> *Sprawy polskie*, „Biuletyn Informacyjny” z 17 lipca 1941 r., s. 4.

<sup>42</sup> *Układ polsko-rosyjski*, „Biuletyn Informacyjny” z 14 sierpnia 1941 r., s. 9.

<sup>43</sup> *Sprawy polskie*, „Ostatnie Wiadomości” z 20 września 1941 r., nr 1, s. 2.

<sup>44</sup> *Sprawy polskie*, „Ostatnie Wiadomości” z 4 października 1941 r., nr 3, s. 2.

Z czasem jednak sytuacja zaczęła się zmieniać. Już po kilku miesiącach do tworzonego wojska zaczęła napływać ludność polska – najczęściej ofiary represji radzieckich – która dotąd przebywała w więzieniach lub obozach pracy w ZSRS. Praca ponad siły, trudne warunki bytowe oraz niedożywienie powodowały, że stan psychofizyczny tych osób był bardzo zły. W „Biuletynie Informacyjnym” napisano, że wyglądali jak [...] szkielety, ubrane w łachmany, często bez butów i koszuli, w stanie ostatecznego wyczerpania po dwunastogodzinnym dniu pracy w obozach, przy dwóch nędznych posiłkach [...]”<sup>45</sup>. Taki stan fizyczny Polaków przybywających do obozów był wynikiem represji, które ich spotkały, i budził słuszne pretensje polskich władz wojskowych odpowiedzialnych za organizację armii w ZSRS. Tym bardziej że większość z nich była tak wycieńczona, że nie była w stanie wyruszyć na front wcześniej niż za kilka miesięcy.

Innym poważnym problemem był fakt niezgłoszenia się do powstającej armii ponad 10 tys. polskich oficerów przebywających w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Próby wyjaśnienia tej sytuacji podejmowane przez przedstawicieli rządu RP na emigracji spotykały się z niechęcią władz radzieckich, które nie potrafiły wytłumaczyć, co stało się z polskimi oficerami. Z czasem problem ten stał się powodem konfliktu pomiędzy władzami polskimi a sowieckimi. Oprócz tego te ostatnie zaczęły oskarżać dowództwo armii polskiej w ZSRS, że celowo opóźnia wysłanie oddziałów na front i tym samym odmawia wsparcia Armii Czerwonej podczas trudnych zmagania z Niemcami.

Powyższe konflikty, a także coraz bardziej otwarte poparcie udzielane politykom PPR przez Stalina, powodowały słuszne obawy przedstawicieli rządu emigracyjnego. Z tego względu od 1942 r. coraz częściej na łamach prasy podziemnej zaczęły pojawiać się artykuły krytykujące PPR i jej współpracę z ZSRS. W jednym z artykułów opublikowanych na łamach „Biuletynu Informacyjnego” opisano historię polskich komunistów w okresie międzywojennym, oskarżając ich nie tylko o korupcję, ale również o zdradę państwa. Na koniec natomiast stwierdzono: „[...] Polską Partię Robotniczą i jej organy prasowe uważamy za obcą agenturę. Agenturę nie tylko obcą i wrogą interesom polskim, ale także szkodliwą dla współpracy rządów polskiego i sowieckiego [...]”<sup>46</sup>.

Artykuł o podobnym charakterze ukazał się również na łamach „Do Celu” w lipcu 1942 r. Napisano w nim, że „[...] Prócz oficjalnych partyj komunistycznych, działających w krajach, w których robota wywrotowa jest tolerowana, prócz mniej lub więcej zamaskowanych organizacji politycznych (u nas PPR), prócz agentów wywiadu sowieckiego, kierowanego przez przedstawicielstwa zagraniczne ZSRR, imperializm bolszewicki posługuje się jeszcze w swej działalności zewnętrznej specjalną grupą tajną [...]”<sup>47</sup>.

<sup>45</sup> *Polacy w Rosji*, „Biuletyn Informacyjny” z 2 kwietnia 1942 r., nr 13 (117), s. 2.

<sup>46</sup> *Komunizm*, „Biuletyn Informacyjny” z 26 marca 1942 r., nr 12 (116), s. 1–2.

<sup>47</sup> *Tajny oręż czerwonego Kremla*, „Do Celu” z 24 lipca 1942 r., nr 12, s. 1.

Biorąc pod uwagę treść powyższych artykułów, nietrudno zauważyć, że polityka popierania PPR prowadzona przez ZSRS już w 1942 r. budziła coraz większe obawy polskich władz emigracyjnych. Jedną z form przeciwdziałania jej było rozpowszechnianie informacji o zaborczych planach Stalina wobec Polski i przestrzeganie społeczeństwa, aby nie ufało podstawionym przez nią agentom reprezentowanym przez polityków PPR.

Z czasem jednak zaborcze plany ZSRS wobec Polski stawały się coraz bardziej jawne. Po ogłoszeniu zbrodni katyńskiej i zerwaniu przez Stalina stosunków z polskim rządem emigracyjnym zintensyfikowano prowadzenie antyradzieckiej akcji propagandowej również na łamach polskiej prasy podziemnej. Bezpośrednio po odkryciu grobów oficerów polskich w Katyniu na łamach „Biuletynu Informacyjnego” ukazał się artykuł zatytułowany *Zbrodnia pod Smoleńskiem*, w którym zrelacjonowano wydarzenie w sposób bardzo emocjonalny, stwierdzając: „[...] Stało się okrutną rzeczywistością to, czego dotąd mogliśmy się tylko domyślać na podstawie głuchych wieści lub odgłosu daremnych usiłowań ambasady polskiej w Kujbyszewie, niemogącej doliczyć się około 8500 naszych oficerów. Wiemy już, jaką to śmierć, urągającą wszelkim prawom boskim i ludzkim, zgotował im z dala od Ojczyzny moskiewski azjata. Ugodził podstępnie w to, co Polacy najmocniej ukochali i najwyżej cenią – w Polskie Wojsko [...]”<sup>48</sup>. Emocjonalny sposób przekazu tych informacji podkreślał okrucieństwo dokonanej zbrodni i budził nie tylko oburzenie czytelnika, ale także nienawiść do odpowiedzialnych za nią władz radzieckich.

Cynizm władz radzieckich i ich dwulicowa polityka wobec Polski zostały także ukazane w artykułach *Otwarte karty* czy *Cios w plecy po raz drugi*. W pierwszym z wymienionych tekstów odniesiono się do komunikatu ZSRS ogłoszonego przez agencje TASS, w którym stwierdzono, że polskie władze emigracyjne, domagając się uznania granic Polski sprzed 1939 r., nie reprezentują opinii całego narodu polskiego. Zarzut ten, jak podkreślano, nie był oczywiście zgodny z prawdą, a jego podstawowym celem było przekonanie państw zachodnich, że społeczeństwo polskie w kraju nie popiera uznanego przez nie rządu RP na emigracji<sup>49</sup>.

W drugim artykule ponownie poruszono problem PPR, starając się ukazać czytelnikom, że prowadzona przez jej przedstawicieli polityka nie służyła interesom państwa polskiego. Podważano celowość i sens głoszonego przez PPR hasła wzywającego do jak najszybszego wybuchu powstania, udowadniając, że zbyt wcześnie zorganizowany zryw powstańczy nie osiągnąłby pozytywnych rezultatów, a jego klęska byłaby bardzo korzystna dla Sowietów. We wnioskach końcowych artykułu podkreślono, że „[...] PPR wewnątrz Narodu szykuje cios zdradziecki dla samego zrywu powstańczego, tak jak 17 września 1939 r. wbiły

<sup>48</sup> *Zbrodnia pod Smoleńskiem*, „Biuletyn Informacyjny” z 20 kwietnia 1943 r., nr 16 (171), s. 1.

<sup>49</sup> *Otwarte karty*, „Biuletyn Informacyjny” z 11 marca 1943 r., nr 10 (165), s. 1–3.



nam Sowiety nóż w plecy z zewnątrz, tak teraz szykują zdradziecki cios nożem od wewnątrz, gdy nadejdzie czas powszechnej akcji zbrojnej przeciw okupantowi oraz czas walk w obronie granic Rzplitej [...]”<sup>50</sup>. Ukazując właściwe cele związanych z Moskwą polityków PPR, starano się uniemożliwić im zdobycie poparcia w społeczeństwie polskim.

Antyradzieckie treści propagandowe, z dużą intensywnością, publikowano na łamach prasy podziemnej w zasadzie do końca jej istnienia, czyli do 1945 r. W artykułach zawierających tego rodzaju treści opisywano negatywne strony systemu komunistycznego, omawiano kolejne posunięcia Stalina i jego zaborcze plany wobec Polski oraz przekonywano, że PPR była agenturą ZSRS.

Negatywne strony systemu komunistycznego ukazywano w artykułach publikowanych w latach 1943–1944 na łamach „Biuletynu Informacyjnego”, „Drużyny” czy „Agencji Zachodniej”. Należały do nich m.in.: *Dlaczego odrzucamy komunizm, O czym komuniści nie mówią* oraz *Adam Mickiewicz o Rosjanach*. W pierwszym z wymienionych artykułów autor starał się uzasadnić fakt, że większość Polaków nie akceptowała ustroju komunistycznego, uwypuklając wszystkie mankamenty tego systemu, m.in. niski poziom gospodarczy, trudne warunki bytowe ludności, a przede wszystkim brak wolności osobistej oraz represje. W podsumowaniu tego artykułu napisał: „[...] Pragniemy demokracji, a nie brunatnej, czarnej czy czerwonej dyktatury! I dlatego odrzucamy komunizm. Nie jako społeczną skrajność, ale jako ideę zwodniczą, nienadającą się w naszych warunkach do urzeczywistnienia, ideę krwi, wyzysku, niewoli, męki i nieszczęścia [...]”<sup>51</sup>.

Trudne warunki bytowe ludności w Rosji Sowieckiej były również tematem drugiego z wymienionych artykułów. Podkreślano w nim, że zarobki robotników sowieckich były znacznie niższe od tych, które otrzymywali robotnicy zatrudnieni na tych samych stanowiskach w państwach zachodnich. Wysokie pensje otrzymywały jedynie osoby zajmujące najwyższe stanowiska, m.in. dyrektorzy fabryk czy zakładów przemysłowych. Na podstawie tych faktów podważano rozpowszechniane przez propagandę radziecką stwierdzenie, że robotnicy stanowią w ZSRS warstwę rządzącą, akcentując przy tym, że „[...] Sowieckie «normy» to nie żaden postęp w porównaniu z innymi krajami, lecz zwrot do najgorszego, bo niczym niehamowanego wyzysku robotnika [...]”<sup>52</sup>. Ukazując rzeczywistą sytuację ludności w ZSRS i trudne warunki jej egzystencji, podważano wiarygodność informacji rozpowszechnianych przez propagandę radziecką, która głosiła, że w Rosji Sowieckiej był „[...] dla robotników «raj na ziemi» bez «panów i kapitalistów» [...]”<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> *Cios w plecy po raz drugi*, „Biuletyn Informacyjny” z 3 czerwca 1943 r., nr 22 (177), s. 2.

<sup>51</sup> *Dlaczego odrzucamy komunizm*, „Biuletyn Informacyjny” z 7 października 1943 r., nr 40 (195), s. 2.

<sup>52</sup> *O czym komuniści nie mówią*, „Drużyna” z 24 grudnia 1943 r., nr 4, s. 2.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

W artykule *Adam Mickiewicz o Rosjanach* odwołano się do okresu zaborów i porównano rządy obecnych władz sowieckich do rządów cara, przypominając stosowane wówczas wobec Polaków represje<sup>54</sup>. W ten sposób przekonywano, że konflikt pomiędzy obydwoma narodami trwa już od wielu pokoleń i w żadnym wypadku nie można ufać władzom sowieckim, gdyż podstawowym celem ich polityki, podobnie jak kiedyś polityki cara, było zniewolenie państwa polskiego.

Na budzenie nastrojów antyradzieckich w społeczeństwie polskim duży wpływ miały również artykuły i notatki informujące o aktualnych posunięciach ZSRS na arenie międzynarodowej. Do końca 1943 r. rozpatrywano przede wszystkim kwestię przyszłych granic Polski, podkreślając, że Stalin w żadnym wypadku nie zamierza zwrócić zagarniętych w 1939 r. ziem wschodnich. W artykule *Rozdarta polska dusza (na marginesie konferencji moskiewskiej)* opublikowanym na łamach „Wiarusa” w listopadzie 1943 r., po zakończeniu konferencji w Moskwie, autor jeszcze wyrażał nadzieję, że sprawa granic Polski była tym „[...] progiem, przez który trudno jest przejść Stalinowi [...]”<sup>55</sup>. Sądził on bowiem, że państwa zachodnie nie dopuszczą do uzależnienia kraju od Sowietów. Zauważał już jednak poważne niebezpieczeństwo wynikające z braku porozumienia między przedstawicielami władz londyńskich a PPR. Największe obawy budzili ci ostatni, gdyż popierali politykę Moskwy.

W innych artykułach publikowanych pod koniec 1943 r. trudno już dostrzec jakikolwiek optymizm w tej kwestii, gdyż zaborcze plany Stalina wobec ziem polskich stawały się wówczas coraz bardziej jasne. W artykułach *Front wschodni – u granic Polski*<sup>56</sup> oraz *Rosja i Niemcy wobec granic Polski* otwarcie przedstawiono jego dwulicową politykę. Autor drugiego z wymienionych artykułów napisał nawet, że „[...] Zamiary Moskwy rysują się obecnie jasno. Polska na wschodzie miałaby być ograniczona linią Bugu i Sanu, na zachodzie sięgać co najwyżej swych granic z 1939. Ma to więc być Polska mała, niezdolna do życia, a zatem łatwa, naturalna zdobycz rosyjskiego imperializmu [...]”<sup>57</sup>. W obydwu artykułach zachęcano naród polski, aby „z całych sił” przeciwstawiał się dążeniom Moskwy, a przede wszystkim nie uznawał reprezentujących jej interesy przedstawicieli PPR.

Od stycznia 1944 r. ton artykułów dotyczących sytuacji międzynarodowej Polski oraz polityki Moskwy staje się coraz bardziej zatrważający. Jeszcze w styczniu 1944 r. pisano o poważnym zagrożeniu pozycji polskich władz emigracyjnych w wyniku powołania popieranej przez Sowietów Krajowej Rady Narodowej, która planowała przejąć władzę na ziemiach polskich<sup>58</sup>. W tym okresie

<sup>54</sup> *Adam Mickiewicz o Rosjanach*, „Agencja Zachodnia” z 24 lutego 1944 r., nr 3, s. 17.

<sup>55</sup> *Rozdarta polska dusza (na marginesie konferencji moskiewskiej)*, „Wiarus” z 6 listopada 1943 r., nr 5, s. 1.

<sup>56</sup> *Front wschodni – u granic Polski*, „Biuletyn Informacyjny” z 18 listopada 1943 r., nr 46 (201), s. 1.

<sup>57</sup> *Rosja i Niemcy wobec granic Polski*, „Agencja Zachodnia” z 8 listopada 1943 r., nr 8–9, s. 23.

<sup>58</sup> *Stanowisko Polski w konflikcie rosyjskim*, „Czyn Zbrojny” z 20 stycznia 1944 r., nr 3, s. 1.

liczono jeszcze jednak na poparcie ze strony państw alianckich i pomyślnie dla władz emigracyjnych rozwiązanie tej kwestii.

W kolejnych artykułach, ze stycznia i lutego tego roku, pomimo iż cały czas zdawano sobie sprawę z agresywnej polityki Stalina i raczej nie spodziewano się, że dobrowolnie zrezygnuje on z uzyskania wpływów w Polsce, to wciąż liczono na poparcie państw alianckich. Na łamach „Biuletynu Informacyjnego” napisano wówczas: „[...] Więc choć mroczne jest Dziś – Jutra jesteśmy pewni. Rzeczywiście niepodległa i silna Polska jest niezbędnym czynnikiem wolnej Europy. W miarę jak bieć będzie czas, w miarę jak zmieniać się będą warunki krępujące dziś swobodę działań Anglosasów – coraz silniejszego i pełniejszego oparcia doznawać będzie Rząd Polski u swych zachodnich Aliantów. Jasną jest twarz spoglądającego ku Polsce odległego Jutra [...]”<sup>59</sup>.

Z czasem jednak autorzy publikujący na łamach pism podziemnych nie wykazywali już takiego optymizmu. W artykule *Polska – Anglia – Rosja*, który pojawił się na łamach „Biuletynu Informacyjnego” na początku marca 1944 r., autor otwarcie napisał, że Anglicy, z powodu radzieckich zwycięstw militarnych, nie tylko nie sprzeciwiali się polityce Stalina, ale nawet doradzali polskim władzom emigracyjnym, aby zgodziły się na ustępstwa terytorialne. Na koniec, odnosząc się do dotychczasowych układów Polski z Wielką Brytanią, stwierdził, że „[...] Deklaracja Churchilla nie narusza litery traktatu polsko-brytyjskiego, w którym nie było punktu gwarantującego nietykalność granicy polsko-rosyjskiej, niewątpliwie jednak narusza ducha tego traktatu, stanowiąc nielojalność sprzymierzeńca angielskiego wobec Polski [...]”<sup>60</sup>.

W kolejnym numerze „Biuletynu Informacyjnego”, z połowy marca 1944 r., ponownie odniesiono się do przedstawionego wyżej problemu. W artykule *Na co liczymy* stwierdzono, że władze polskie dotychczas ustępowały politykom brytyjskim, gdyż liczyły, że pomogą im oni zakończyć konflikt z ZSRS. Widząc jednak, że tego rodzaju postępowanie w żaden sposób nie poprawiło sytuacji, a Stalin nadal realizował swoje zaborcze cele, uznano, że „[...] nie uśmiecha nam się rola cielaka, pchającego się dobrowolnie pod nóż. Nieustępliwe żądania sowieckie zostały więc przez Polskę odrzucone. Nie mamy zamiaru ułatwiać zaborczości rosyjskiej przez przyłożenie własnej ręki do nowego rozbioru Polski i uczynienia z naszej Ojczyzny – wasalnego państewka pod moskiewską protekcją [...]”<sup>61</sup>.

Do końca sierpnia 1944 r. wychodzono jednak jeszcze z założenia, że nieustępliwa postawa władz emigracyjnych wobec żądań sowieckich zmusi państwa alianckie do wystąpienia przeciwko polityce Stalina. Przez cały czas liczono na poparcie Wielkiej Brytanii i wielokrotnie przekonywano czytelników, że „[...] Bardzo silnie występuje w mowie Churchilla poparcie Anglii dla naszego Rządu na emigracji. Ponieważ ten mocny akt lojalności angielski. zbiega się z nie-

<sup>59</sup> *Z kraju i ze świata*, „Biuletyn Informacyjny” z 27 stycznia 1944 r., nr 4 (211), s. 1.

<sup>60</sup> *Polska – Anglia – Rosja*, „Biuletyn Informacyjny” z 2 marca 1944 r., nr 9 (216), s. 1.

<sup>61</sup> *Na co liczymy*, „Biuletyn Informacyjny” z 16 marca 1944 r., nr 11 (218), s. 1.

ustannymi napaściami, kalumniami i oszczerstwami kierowanymi na nasz rząd i nasze wojsko przez Sowiety [...]”<sup>62</sup>.

W podobnym tonie były również utrzymane artykuły publikowane w czerwcu na łamach „Agencji Zachodniej” i „Czynu Zbrojnego”. W tym ostatnim przekonywano nawet, że polscy politycy emigracyjni swoim stosunkiem do ZSRS, a przede wszystkim okazywaniem chęci porozumienia z nim, przekonali władze brytyjskie, że „[...] Polska nie jest Państwem nieokiełzanych ambicji, warcholских pomysłów, hazardu i pieniactwa, umie przebaczać, zapominać i współdziałać, ale honoru i słusznej sprawy swojej potrafi bronić do ostatka [...]”<sup>63</sup>.

W niektórych artykułach nie do końca określone stanowisko Wielkiej Brytanii w konflikcie polsko-radzieckim usprawiedliwiano faktem, że ZSRS walczył przecież po stronie aliantów, a Armia Czerwona odnosiła poważne sukcesy w starciach z wojskami niemieckimi. Podkreślano więc, że [...] Istniejąca obecnie sytuacja nie jest dla narodu polskiego ani łatwa, ani prosta. Wymaga od nas dużego opanowania nerwów, rozsądku i karność [...]”<sup>64</sup>, ale najważniejsze było to, że przedstawiciele rządu RP w Londynie prowadzili właściwą w tej sytuacji politykę, gdyż jedynie nieustępliwa postawa wobec żądań Stalina gwarantowała w przyszłości utrzymanie niezależności państwa.

Słuszność prowadzonej przez władze emigracyjne polityki miała przekonać czytelników, że realizacja zaborczych planów ZSRS była uzależniona m.in. od postawy społeczeństwa polskiego. W tym okresie wierzono jeszcze, że wybuch powstania warszawskiego, a przede wszystkim jego zwycięskie zakończenie, zagwarantuje przyszłej Polsce prawo do niezależności.

W tym samym duchu były utrzymane artykuły publikowane na początku powstania, mniej więcej do końca sierpnia 1944 r. W jednym z nich podkreślano, że „[...] Walczący z okupacją niemiecką lud Warszawy czynem orężnym stwierdza dziś, że chce żyć nie tylko w pokoju, lecz i w wolności. Jest to równocześnie najbardziej wartościowy plebiscyt, dający całemu światu odpowiedź na pytanie, czego chce Naród Polski [...]”<sup>65</sup>. W innym natomiast, opublikowanym już po zerwaniu rokowań polsko-radzieckich w Moskwie, przekonywano, że powstanie warszawskie powinno odegrać zasadniczą rolę w tym konflikcie, gdyż „[...] Dając wyraz naszej czynnej woli, wolności podkreśla światu, że sprawy polskiej nie można załatwić wyłącznie siłą. A to nie jest argument bez znaczenia [...]”<sup>66</sup>. W tym okresie nadal panowało przekonanie, że władze londyńskie w swojej nieustępliwej polityce uzyskują poparcie państw alianckich, a przede wszystkim Wielkiej Brytanii.

<sup>62</sup> *Anglia – Polska – Sowiety*, „Biuletyn Informacyjny” z 8 czerwca 1944 r., nr 22–23 (229–230), s. 6–7.

<sup>63</sup> *Z kraju i ze świata*, „Czyn Zbrojny” z 25 czerwca 1944 r., nr 18, s. 3.

<sup>64</sup> *Wojska sowieckie w Polsce*, „Biuletyn Informacyjny” z 13 lipca 1944 r., nr 28 (235), s. 1–2.

<sup>65</sup> *Przerwa w rokowaniach moskiewskich*, „Biuletyn Informacyjny” z 10 sierpnia 1944 r., nr 47 (255), s. 1.

<sup>66</sup> *Polska, Rosja i Sojusznicy*, „Biuletyn Informacyjny” z 11 sierpnia 1944 r., nr 48 (256), s. 1.

Powyższe argumenty, w wyniku rozwijającej się sytuacji polityczno-militarnej, zaczęły jednak tracić znaczenie i stawały się coraz mniej wiarygodne. Przede wszystkim nie tylko żołnierze AK, ale również ludność cywilna coraz wyraźniej dostrzegała bierność Armii Czerwonej, która nie zamierzała przyjść z pomocą walczącej Warszawie. Informacje na ten temat były także rozpowszechniane m.in. na łamach „Biuletynu Informacyjnego” z 14 i 31 sierpnia 1944 r. W artykule *W sprawie pomocy dla powstania* napisano, że bezpośrednio przed wybuchem powstania nad Warszawą miały miejsce starcia zbrojne między lotnictwem niemieckim i radzieckim, które zostały przerwane od dnia 1 sierpnia<sup>67</sup>.

Jeszcze bardziej wymowne były informacje zawarte w artykule *Rosja utrudnia pomoc dla Warszawy*, gdzie otwarcie podkreślono, że „[...] Rządy Sprzymierzone zwróciły się do rządu rosyjskiego z prośbą o ułatwienie pomocy, tak by Warszawa korzystać mogła z takiej pomocy, jakiej udzielono swego czasu wojskom sowieckim. Propozycję tę Moskwa odrzuciła, oświadczając, że zgadza się na pomoc dla Warszawy w wypadku zgody państw anglosaskich na postawienie przed sąd wojenny przywódców Armii Krajowej w Warszawie [...]”<sup>68</sup>. Pozbawiona wszelkich skrupułów postawa władz radzieckich, które wyraźnie przeciwstawiały się nawet żądaniom państw zachodnich, świadczyła o tym, że Stalin w żadnym wypadku nie zamierzał rezygnować z wpływów w Polsce.

W innych artykułach, wydawanych zarówno w trakcie, jak i po zakończeniu powstania, publikowano informacje o represjach sowieckich wobec polityków popierających polskie władze emigracyjne oraz oskarżano ZSRS o prowadzenie polityki faktów dokonanych. Jeszcze w sierpniu 1944 r. na łamach „Biuletynu Informacyjnego” zamieszczono wiadomości na temat aresztowań przedstawicieli PPS, Stronnictwa Pracy oraz żołnierzy AK w okręgu lwowskim<sup>69</sup>. W kolejnych numerach „Czynu Zbrojnego”, wydawanych już po upadku powstania, zawarto natomiast informacje dotyczące utworzenia PKWN w Lublinie. W artykule *Nieodzwonne warunki pokoju* stwierdzono, że „[...] Rosja Sowiecka na propozycje polskiego rządu nie odpowiada, po cichu tymczasem na Wschód od Wisły przygotowuje fakt dokonany. Spór między Rosją a Polską rząd sowiecki przekręca na spór dwóch Polsk, dwóch rządów [...]”<sup>70</sup>.

W kolejnym artykule zatytułowanym *Nie organizujcie ruin świata* wyrażono natomiast poważne obawy związane z powołaniem PKWN, sugerując przy tym, że jego przedstawiciele „[...] którzy korzystają z ochrony Rosji, coraz ostrzejszą wygłaszają krytykę działalności rządu londyńskiego i fabrykują różne oskarże-

<sup>67</sup> *W sprawie pomocy dla Powstania*, „Biuletyn Informacyjny” z 14 sierpnia 1944 r., nr 51 (259), s. 2.

<sup>68</sup> *Rosja utrudnia pomoc dla Warszawy*, „Biuletyn Informacyjny” z 31 sierpnia 1944 r., nr 68 (276), s. 1.

<sup>69</sup> *Na ziemiach zajętych przez wojska sowieckie. Lwów*, „Biuletyn Informacyjny” z 23 sierpnia 1944 r., nr 60 (268), s. 2.

<sup>70</sup> *Nieodzwonne warunki pokoju*, „Czyn Zbrojny” z 11 października 1944 r., nr 38, s. 2.

nia, kryjące zarazem niedwuznaczne pogroźki. Szczególnie przykre są inwektywy na tle czynu i ofiary Warszawy [...]”<sup>71</sup>. W podsumowaniu tego artykułu autor z przykrością stwierdził, że reprezentujący interesy Rosji Sowieckiej przedstawiciele PKWN starali się „zohydzić” pamięć powstania warszawskiego, nie szanując tym samym bohaterskiego poświęcenia swoich rodaków i „[...] wyzuć stolicę Polski z ostatniego stanu posiadania, jaki posiada dla niej honor [...]”<sup>72</sup>.

Warto zaznaczyć, że informacje na temat polityków PPR, którzy dzięki poparciu Sowietów przejęli władzę w powojennej Polsce, pojawiały się w prasie podziemnej już znacznie wcześniej, w różnych kontekstach. Najczęściej wspomniano o nich, jednocześnie opisując dwulicową politykę Stalina i jego zaborcze plany wobec ziem polskich. We wspomnianych już artykułach z 1943 r. publikowanych na łamach „Biuletynu Informacyjnego” i „Agencji Zachodniej” pisało, że ZSRS „[...] organizuje swoje agentury w postaci Związku Patriotów Polskich oraz dywizji Berlinga, mających ułatwić Rosji wchłonięcie całej pozostałej Polski przez jej sowietyzację [...]”<sup>73</sup>. W tym kontekście polityków ZPP czy PPR oraz żołnierzy armii Berlinga uważano za zdrajców ojczyzny<sup>74</sup>.

Jeszcze ostrzejszą krytykę przedstawiciele powyższych struktur zawierały artykuły publikowane od początku 1944 r. Należały do nich m.in. „*Bluźnierstwo przeciwko Stalinowi!*, *Czerwona Targowica*, *Nowi towarzysze Wasilewskiej*, czy *Czym jest wojsko Berlinga?* W pierwszym z wymienionych artykułów odniesiono się do treści opublikowanych na łamach wydawanego w Moskwie pisma „Prawda”, które zawierały stwierdzenie, że rząd RP na emigracji nie reprezentuje opinii narodu polskiego. Autor tego artykułu podważył wiarygodność owego stwierdzenia, a na końcu zadał pełne ironii retoryczne pytanie, w jakim stopniu przedstawiciele ZPP i PPR byli reprezentantami tej opinii<sup>75</sup>.

W artykułach *Czerwona Targowica* i *Nowi towarzysze Wasilewskiej* podważono wiarygodność haseł głoszonych przez ZPP i PPR. Stwierdzono tam bowiem, że przedstawiciele ZPP, a przede wszystkim stojąca na ich czele Wanda Wasilewska, obiecywali swoim rodakom, że po zakończeniu wojny odzyskają niepodległość. Obietnice te były, jak przestrzegano czytelników, dalekie od prawdy, a ich jedyny cel stanowiło uzyskanie akceptacji narodu na zmianę władz w przyszłej Polsce oraz wytyczenie nowej granicy wschodniej<sup>76</sup>.

W artykule *Czerwona Targowica* stwierdzono, że PPR dążąc do uzyskania akceptacji w społeczeństwie polskim, posługiwała się symbolami narodowymi

<sup>71</sup> *Nie organizujcie ruin świata*, „Czyn Zbrojny” z 21 października 1944 r., nr 41, s. 1.

<sup>72</sup> Ibidem.

<sup>73</sup> *Front wschodni – u granic Polski*, „Biuletyn Informacyjny” z 18 listopada 1943 r., nr 46 (201), s. 1.

<sup>74</sup> *Rosja i Niemcy wobec granic Polski*, „Agencja Zachodnia” z 8 listopada 1943 r., nr 8–9, s. 23.

<sup>75</sup> „*Bluźnierstwo przeciwko Stalinowi*”, „Biuletyn Informacyjny” z 24 lutego 1944 r., nr 8 (216), s. 4–5.

<sup>76</sup> *Czerwona Targowica*, „Czyn Zbrojny” z 25 kwietnia 1944 r., nr 12, s. 2.

używanymi w okresie walk niepodległościowych – orłem białym, wizerunkiem Matki Boskiej oraz nazwiskami znanych wówczas bohaterów, m.in. Tadeusza Kościuszki. Charakter PPR, jak podkreślano, był jednak daleki od „narodowego” i „patriotycznego”, gdyż podobnie jak przedwojenną KPP otaczały ją „[...] opiekuńcze skrzydła Sowietów. I ta niezachwiana wierność demaskuje całą maskaradę. Wysługiwanie się obcym interesom kładzie imprezę na obie łopatki [...]”<sup>77</sup>. Z tego względu używanie przez jej przedstawicieli wymienionych wyżej symboli narodowych uznawano za nielegalne.

Za całkowicie uzależnioną od Stalina uważano również armię polską dowodzoną przez gen. Berlinga. W tym przypadku brano jednak pod uwagę fakt, że wielu Polaków wstępowało w jej szeregi jedynie po to, aby za wszelką cenę opuścić Rosję Sowiecką. Warto przy tym zaznaczyć, że wielu żołnierzy z tej armii, mimo iż przez wiele miesięcy pozostawali pod wpływem propagandy sowieckiej, kiedy znaleźli się pod Warszawą, spontanicznie i wbrew woli przełożonych włączyli się do walk powstańczych. Z uwagi na to na łamach prasy podziemnej nawoływano, aby nie odmawiać „[...] pomocnej braterskiej dłoni i życzliwej koleżeńskiej rady tej rzeszy żołnierskiej, która znalazła się w oddziałach Berlinga bądź z musu, bądź na skutek otumaniającej atmosfery propagandowej [...]”<sup>78</sup>. Szeregowi żołnierze nie byli więc traktowani tak samo jak przedstawiciele PPR, gdyż, jak wielokrotnie zaznaczano, duża część z nich nie miała większego wpływu na to, że znalazła się w szeregach właśnie tej armii. Członkowie PPR natomiast w pełni świadomie popierali politykę Stalina i w zamian za to uzyskali wyższe stanowiska w nowym rządzie polskim.

W 1945 r., kiedy wiadomo już było, że władze w Polsce przejmą zależni od ZSRR przedstawiciele TRJN, zlikwidowano struktury władz podziemnych funkcjonujące w kraju. Zaprzestano również wydawania prasy podziemnej. W ostatnim numerze „Biuletynu Informacyjnego” z 19 stycznia 1945 r. stwierdzono, że: „[...] Obecne zwycięstwo sowieckie nie kończy wojny. Nie wolno nam ani na chwilę tracić wiary, że wojna ta skończyć się może jedynie zwycięstwem słusznej sprawy, triumfem dobra nad złem, wolności nad niewolnictwem. [...]”<sup>79</sup>. Do końca więc przekonywano czytelników, że nie należy tracić nadziei i rezygnować z walki, gdyż ta ostatnia, niezależnie w jakiej formie podjęta, prędzej czy później doprowadzi do zwycięstwa.

Biorąc pod uwagę przedstawione wyżej informacje, można stwierdzić, że naród polski w latach 1939–1945 znalazł się nie tylko pod wpływem oddziaływania propagandowego władz okupacyjnych, ale także rządu RP na emigracji, których przedstawicielstwem w kraju były władze Polski Podziemnej. Z oczywistych powodów dla społeczeństwa polskiego bardziej wiarygodne były te wiadomości, które rozpowszechniał własny rząd za pośrednictwem prasy konspiracyjnej.

<sup>77</sup> *Nowi towarzysze Wasilewskiej*, „Biuletyn Informacyjny” z 11 maja 1944 r., nr 19 (226), s. 6.

<sup>78</sup> *Armia Polska w Rosji. Czym jest wojsko Berlinga?*, „Biuletyn Informacyjny” z 12 sierpnia 1944 r., nr 49 (257), s. 1.

<sup>79</sup> *Od Redakcji*, „Biuletyn Informacyjny” z 19 stycznia 1945 r., nr 3 (317), s. 1.

Propaganda antyniemiecka najsilniej oddziaływała na społeczeństwo na terenie GG, a przede wszystkim w Warszawie, gdzie prasa konspiracyjna była najbardziej dostępna. Fakt ten potwierdzają postawy wielu warszawiaków, którzy, niezależnie od konsekwencji, stosowali się do zaleceń władz podziemnych i wstępowali do armii podziemnej, bojkotowali prasę „gadzinową” oraz imprezy kulturalne organizowane przez władze okupacyjne, nie stosowali się do zarządzeń narzuconych przez te władze, a także uroczystości obchodzili wszystkie ważniejsze rocznice narodowe. Mieszkańcy stolicy, jak podkreślano na łamach prasy podziemnej, bardzo uroczystości uczcili pierwszą rocznicę wojny, uczestnicząc tłumnie w odprawianych w kościołach mszach świętych, bojkotując ruch uliczny i nie kupując gazet „gadzinowych” oraz tytoniu<sup>80</sup>. Tego rodzaju postępowanie świadczyło o solidarności narodu polskiego, spełniając tym samym oczekiwania władz podziemnych oraz potwierdzając słuszność prowadzonej przez nie polityki propagandowej.

Nieco inaczej wyglądała skuteczność antyradzieckiej polityki propagandowej, która również była prowadzona na łamach prasy konspiracyjnej. Przede wszystkim, jak już wspomniano, prasa ta była najbardziej dostępna dla mieszkańców GG, których represje radzieckie zazwyczaj bezpośrednio nie dotyczyły. Poza tym jeszcze w latach 1943–1944 zaborcze plany Stalina oraz prowadzona przez niego polityka zagraniczna nie były dla czytelników tak odczuwalne, jak zarządzenia i represje władz niemieckich. Z tego względu trudno stwierdzić, w jakim stopniu antyradziecka polityka propagandowa skutecznie wpływała na ich postawy. Tym bardziej że po zakończeniu wojny, kiedy władze przejął TRJN, większość Polaków była już zmęczonych wojną i okupacją, a więc niezależnie od wyznawanych poglądów pogodziła się z przemianami ustrojowymi i zaakceptowała nową rzeczywistość, natomiast ci, którzy jawnie reprezentowali postawy antyradzieckie, ukształtowane jeszcze w okresie okupacji, oraz wciąż popierali byłe władze emigracyjne, stanowili raczej mniejszość. Warto przy tym zaznaczyć, że część z nich opuściła kraj, a część wstąpiła do powojennego ruchu oporu.

Podsumowując, można jednak stwierdzić, że podstawowy cel prowadzenia polityki propagandowej na łamach prasy podziemnej został osiągnięty, gdyż utrwałała ona ducha oporu i kształtowała postawy patriotyczne w społeczeństwie polskim, dzięki którym nie tylko przetrwało ono trudne lata okupacji, ale także podjęło walkę z wrogiem w powstaniu warszawskim.

---

<sup>80</sup> *Rocznica wojny*, „Biuletyn Informacyjny” z 6 września 1940 r., s. 6.



## Bibliografia

### Opracowania

- Adamczyk M., *Prasa konspiracyjna na Kielecczyźnie w latach 1939–1945*, Kraków 1982.
- Cytowska E., *Szkice z dziejów prasy pod okupacją niemiecką (1939–1945)*, Warszawa – Łódź 1986.
- Hirsz Z.J., *Lubelska prasa konspiracyjna 1939–1944*, Lublin 1968.
- Jarowiecki J., *Prasa podziemna w latach 1939–1945. Studia i szkice*, Kraków 1975.
- Jarowiecki J., *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Kraków 1980.
- Jarowiecki J., *Literatura i prasa w latach okupacji hitlerowskiej*, Kraków 1983.
- Lewandowska S., *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna (1939–1945)*, Warszawa 1982.
- Lewandowska S., *Prasa okupowanej Warszawy 1939–1945*, Warszawa 1992.
- Matusak P., *Edukacja i kultura Polski Podziemnej 1939–1945*, Siedlce 1997.
- Sokół Z., *Rzeszowska prasa konspiracyjna (1939–1945)*, Rzeszów 1989.
- Wyszczelski L., *Oświata, propaganda, kultura w Wojsku Polskim w latach 1918–1945*, Warszawa 2004.

### Artykuły w prasie podziemnej

- Adam Mickiewicz o Rosjanach, „Agencja Zachodnia” z 24 lutego 1944 r., nr 3, s. 17.
- Aktualne informacje z kraju i ze świata, „Szlakiem Orła Białego” z 16 kwietnia 1944 r., nr 1, s. 5.
- Anglia – Polska – Sowiety, „Biuletyn Informacyjny” z 8 czerwca 1944 r., nr 22–23 (229–230), s. 6–7.
- Armia Polska w Rosji. Czym jest wojsko Berlinga?, „Biuletyn Informacyjny” z 12 sierpnia 1944 r., nr 49 (257), s. 1.
- „Ausrotten”, „Biuletyn Informacyjny” z 13 grudnia 1944 r., nr 104 (312), s. 1.
- „Bluznierstwo” przeciwko Stalinowi, „Biuletyn Informacyjny” z 24 lutego 1944 r., nr 8 (216), s. 4–5.
- Bojkotujmy niemieckie pisma i kina, „Ostatnie Wiadomości” z 17 października 1941 r., nr 5, s. 2.
- Cios w plecy po raz drugi, „Biuletyn Informacyjny” z 3 czerwca 1943 r., nr 22 (177), s. 2.
- Czas kryzysu, „Biuletyn Informacyjny” z 24 lipca 1944 r., nr 30 (237), s. 1.
- Czerwona Targowica, „Czyn Zbrojny” z 25 kwietnia 1944 r., nr 12, s. 2.
- Dlaczego odrzucamy komunizm, „Biuletyn Informacyjny” z 7 października 1943 r., nr 40 (195), s. 2.
- Dwie metody, „Agencja Zachodnia” z 20 grudnia 1943 r., nr 13, s. 12.

- Dzień zapłaty*, „Biuletyn Informacyjny” z 31 lipca 1944 r., nr 33 (240), s. 12.
- Ewolucja nastrojów niemieckich w Polsce*, „Agencja Zachodnia” z 27 stycznia 1944 r., nr 1–2, s. 15.
- Front wschodni – u granic Polski*, „Biuletyn Informacyjny” z 18 listopada 1943 r., nr 46 (201), s. 1.
- Komunizm*, „Biuletyn Informacyjny” z 26 marca 1942 r., nr 12 (116), s. 1–2.
- Na co liczymy*, „Biuletyn Informacyjny” z 16 marca 1944 r., nr 11 (218), s. 1.
- Na ziemiach zajętych przez wojska sowieckie. Lwów*, „Biuletyn Informacyjny” z 23 sierpnia 1944 r., nr 60 (268), s. 2.
- Nastroje okupacji sowieckiej*, „Biuletyn Informacyjny” z 3 kwietnia 1941 r., s. 11.
- Nie organizujcie ruin świata*, „Czyn Zbrojny” z 21 października 1944 r., nr 41, s. 1.
- Niemcy na przednówku*, „Biuletyn Informacyjny” z 9 marca 1944 r., nr 10 (217), s. 1.
- Nieodzowne warunki pokoju*, „Czyn Zbrojny” z 11 października 1944 r., nr 38, s. 2.
- Nowa ofensywa propagandy niemieckiej*, „Biuletyn Informacyjny” z 10 grudnia 1944 r., nr 103 (311), s. 8.
- Nowi towarzysze Wasilewskiej*, „Biuletyn Informacyjny” z 11 maja 1944 r. nr 19 (226), s. 6.
- O „złym hitlerowcu” i „dobrym Niemcu”*, „Biuletyn Informacyjny” z 28 listopada 1940 r., s. 1.
- O czym komuniści nie mówią*, „Drużyna” z 24 grudnia 1943 r., nr 4, s. 2.
- Oblawa*, „Biuletyn Informacyjny” z 16 sierpnia 1940 r., s. 6.
- Od Redakcji*, „Insurekcja” ze stycznia 1941, z. 1, s. 1.
- Od Redakcji*, „Biuletyn Informacyjny” z 19 stycznia 1945 r., nr 3 (317), s. 1.
- Od redakcji*, „Biuletyn Informacyjny” z 4 listopada 1943 r., nr 44 (199), s. 1.
- Otwarte karty*, „Biuletyn Informacyjny” z 11 marca 1943 r., nr 10 (165), s. 1–3.
- Polacy w Rosji*, „Biuletyn Informacyjny” z 2 kwietnia 1942 r., nr 13 (117), s. 2.
- Polska, Rosja i Sojusznicy*, „Biuletyn Informacyjny” z 11 sierpnia 1944 r., nr 48 (256), s. 1.
- Polska – Anglia – Rosja*, „Biuletyn Informacyjny” z 2 marca 1944 r., nr 9 (216), s. 1.
- Profanacja świątyni*, „Wiarus” z 24 maja 1944 r., nr 20, s. 2.
- Przerwa w rokowaniach moskiewskich*, „Biuletyn Informacyjny” z 10 sierpnia 1944 r., nr 47 (255), s. 1.
- Pustoszenie ziem wschodnich*, „Biuletyn Informacyjny” z 12 grudnia 1940 r., s. 5.
- Rocznica wojny*, „Biuletyn Informacyjny” z 6 września 1940 r., s. 6.
- Rosja i Niemcy wobec granic Polski*, „Agencja Zachodnia” z 8 listopada 1943 r., nr 8–9, s. 23.
- Rosja utrudnia pomoc dla Warszawy*, „Biuletyn Informacyjny” z 31 sierpnia 1944 r., nr 68 (276), s. 1.
- Rozdarta polska dusza (na marginesie konferencji moskiewskiej)*, „Wiarus” z 6 listopada 1943 r., nr 5, s. 1.
- Sprawy polskie*, „Biuletyn Informacyjny” z 17 lipca 1941 r., s. 4.
- Sprawy polskie*, „Ostatnie Wiadomości” z 20 września 1941 r., nr 1, s. 2.

- Sprawy polskie*, Ostatnie Wiadomości” z 4 października 1941 r., nr 3, s. 2.  
*Stanowisko Polski w konflikcie rosyjskim*, „Czyn Zbrojny” z 20 stycznia 1944 r., nr 3, s. 1.  
*Tajny oręż czerwonego Kremla*, „Do Celu” z 24 lipca 1942 r., nr 12, s. 1.  
*Układ polsko-rosyjski*, „Biuletyn Informacyjny” z 14 sierpnia 1941 r., s. 9.  
*W sprawie pomocy dla Powstania*, „Biuletyn Informacyjny” z 14 sierpnia 1944 r., nr 51 (259), s. 2.  
*Warszawa*, „Biuletyn Informacyjny” z 27 stycznia 1944 r., nr 4 (211), s. 8.  
*Wileńszczyzna*, „Biuletyn Informacyjny” z 6 września 1940 r., s. 5.  
*Wojska sowieckie w Polsce*, „Biuletyn Informacyjny” z 13 lipca 1944 r., nr 28 (235), s. 1–2.  
*Z doli robotnika polskiego w Niemczech*, „Agencja Zachodnia” z 22 listopada 1943 r., nr 10–11, s. 16.  
*Z kraju i ze świata*, „Biuletyn Informacyjny” z 27 stycznia 1944 r., nr 4 (211), s. 1.  
*Z kraju i ze świata*, „Czyn Zbrojny” z 25 czerwca 1944 r., nr 18, s. 3.  
*Z terenu anektowanego*, „Biuletyn Informacyjny” z 6 września 1940 r., s. 5.  
*Zbrodnia pod Smoleńskiem*, „Biuletyn Informacyjny” z 20 kwietnia 1943 r., nr 16 (171), s. 1.  
*Zglądzenie Krügera*, „Biuletyn Informacyjny” z 6 maja 1943 r., nr 18 (173), s. 1.

## Anti-German and anti-Soviet propaganda in the underground press (1939–1944)

### Summary

The military underground organization was established during defense of Poland in September 1939. Three years later that organization adopted final name – the Home Army. The Home Army was sabotaging German operations. The orders for the Home Army were sent from the Headquarters of the Polish Armed Forces in the West.

The most important part of activity of the Home Army was anti-German i anti-Soviet propaganda. The Department of Information and Propaganda was established in the frame work of the Home Army. This institution was responsible for education activity among polish underground soldiers and published some propagandist articles in the underground papers.

The underground papers were published across the country but the most copies arrived to Warsaw and other major cities. During the period from 1939 to 1945, The Department of Information and Propaganda published more than 250 different underground papers.

The way of conducting anti-German i anti-Soviet propaganda depended on the military and political situation. Their aim was shaping patriotic attitude to life and hate of the occupiers. What's important that Polish people who were living in Warsaw saw all crimes were committed by Germans during the occupation. They hated Germans but often didn't know about Soviet's crimes. In general, the anti-German propaganda was more effective in that territory as to compared with the anti-Soviet propaganda.

**Keywords:** Home Army, underground press, Department of Information and Propaganda, anti-German propaganda, anti-Soviet propaganda.